

BOCZNY TOR

nieco dziennik 364



Dzień dobry! — mówię do sąsiada, a on wstrzymuje oddech, zamyka usta.

Przed drzwiami jeź. Różnica wzrostu nie pozwala nam spojrzeć sobie prosto w oczy, ale i z ukosa widzę, że on też to widzi. Ciekawe, o czym myślimy, ile w tym instynktu, ile refleksji nad kruchością wszystkiego. Wszedł na łowy czy nauczył się spacerów? Zamieniamy się norkami, teraz chodniki są dla niego.

W domu i najbliższym otoczeniu.
Zostań. Nie zarażaj obecnością.

Spacerowały się podejrzane. Od kogo pożyczyć psa?

Poniedziałek

Ja.

Wtorek

Ja.

Środa

Ja.

Czwartek

Ja.

[...]

Witold Gombrowicz

Dziennik, 1953

Zostań w domu.

To nie egoizm.

„Jedną z lekcji udzielonych mi przez rewolucję jest odkrycie, że ludzie obawiają się o własną wygodę bardziej niż o własne życie”.

/ Sándor Márai, *Dziennik* [rok 1944], przekład Teresy Worowskiej, Czytelnik, W-wa 2004, s. 49.

- - -

Żadnych rozrzuconych zabawek. Kawki w piaskownicy zdziwione.

- - -

Młodzież za starszych wyprowadza psy. Im szybciej, tym minie.

- - -

Kumulacja energii na przednówku. Słońce wybiela elewacje. Kiedy wyjdziemy, wyjdziemy blado w plenerach. Zatęsknimy do siebie czy przyzwyczaimy się żyć osobno?



- - -

Cytat *on air* : „Wszyscy siedzimy teraz w domach. To okazja do zapoznania się...”.

Ściany jak głucha studnia. Głupoty, głupoty do głowy — dopiero przyjdą, nieodwołalnie. Notuj, to nie będzie ciekawe. Dostaniemy po głowie. Jak serdeczność wyśpiewać z balkonu, kiedy się nie ma balkonu? Jak zostać w domu, kiedy się nie ma domu? Łatwo urazić. Nie wychodząc, zarazić. Kto to potem uleczy? Jak się rozpoznamy? Naprzeciw front atmosferyczny, czy żyjemy nadal w klimacie umiarkowanym? Lepiej zamilknąć, nie trzeba fantazji: cierpienie jest z nami od dziecka, zapomniałem. Trzeba rozebrać się do snu. Odechciewa się żartów w lustro. Bezużyteczność, tak, to doskwierać może. Obawiałem się czegoś zupełnie innego, egoizm aktywo-



wał się samoczynnie. Dosłownie z dnia na dzień jesteśmy
w niebezpieczeństwie. Z dnia na dzień metafory niesku-
teczne. Już się nawet nie mijamy. Mijamy, dociera?
Pocieszne pocieszenie, słabe. Nie teraz. Za dwa tygodnie.
Mieć to już za sobą, nic nie mieć. Bliscy dalej, dalej blisko.
Bezludne ulice słów. Bezczynność rozszerzy obszary,
zawieszam się w przedpokoju. Cały w małostkowości.
Okaze się zło dobrem, mniejsze większym. Albo nie.
Na serio mozaika rozsypana, nie bawimy się podróżami.
W jasny słoneczny dzień edytuję na skalę szarości poletka
widziane z balonu. Którym nie odleczę. Nie wiem jeszcze,
czy nawet bym chciał. Mam nadzieję, że nie obchodzi to
nikogo. Żarty w obłok, pretensje do wanny. Cisza! To nie
czas nas, to my do czasu. Odwiedzajmy się ostrożnie.

/ mz, 14–16.3.2020



[Futbol — dyscyplina społeczna]

„Liderem po 29 kolejkach jest Liverpool, który pewnie kroczy po mistrzostwo Anglii. Trener „The Reds” Juergen Klopp napisał specjalną wiadomość do kibiców. — Przede wszystkim wszyscy musimy zrobić wszystko, aby się wzajemnie chronić. Tak powinno być codziennie, ale w tej chwili ma to większe znaczenie niż kiedykolwiek. Piłka nożna wydaje się być najważniejszą z najmniej ważnych rzeczy. Dzisiaj mecze piłkarskie przestały mieć znaczenie. Wybór między futbolem, a dobrem ogółu społeczeństwa to żaden wybór — napisał Klopp”.

„— W profesjonalnym futbolu na końcu chodzi o pieniądze — mówi szef Bayernu Monachium, Karl-Heinz Rummenigge”.

cytaty z: www.sport.pl/pilka/



[Wyjść się przejść? Rzecz o egoizmie]

cytatnik

„Nieraz można zarówno w rozmowie jak też w książkach mniej lub więcej poważnych spotkać się z twierdzeniem, jakoby jedyną sprężyną działania ludzkiego był egoizm [...]. Przypuśćmy jednak, że zwolennicy hedonizmu psychologicznego mają słuszość [...], zróbmy im to chwilowe ustępstwo i nazwijmy — tak jak oni to czynią — egoistycznym każde postępowanie, które zmierza do osiągnięcia lub zwiększenia własnej przyjemności albo do usunięcia lub zmniejszenia własnej przykrości, bez względu na to, czy to się dzieje lub nie dzieje z krzywdą otoczenia. [...] Przyjemność zatem stale towarzyszy urzeczywistnieniu naszych celów, a przykrość ich nieurzeczywistnieniu. Ale ta przyjemność, która w nas się budzi, ilokrotnie pewien cel osiągamy, i o której wiemy, że się ona z chwilą urzeczywistnienia celu w nas zjawi, sama nie jest celem, jest tylko zjawiskiem występującym równocześnie



z osiągnięciem celu. [...] Kto tak jak hedonizm psychologiczny z tego zjawiska towarzyszącego, które jest konieczne przy każdym dążeniu, czyni cel dążenia, postępuje tak samo, jak gdyby mówił: «Widuję pewnego człowieka, używającego stale na przechadzce laski. Używanie laski jest dla niego konieczne, ponieważ kuleje tak silnie, że bez laski chodzić nie może. A zatem chodzi on w tym celu na spacer, aby używać laski». Każdy poznaje niedorzeczność takiego powiedzenia. [...] Nie wyklucza to wcale wypadku, iż ktoś w postępowaniu swoim rzeczywiście ma na celu własną przyjemność; tak samo też nie brak ludzi, którzy na to tylko wychodzą na przechadzkę, by paradować nową laską”.

Cytat z: **Kazimierz Twardowski, Czy człowiek postępuje zawsze egoistycznie? (1899)**, [w:] *O wartościach, normach i problemach moralnych. Wybór tekstów z etyki polskiej dla nauczycieli i uczniów szkół średnich*, wyboru dokonała i opracowała Magdalena Środa, PWN, Warszawa 1994, s. 351–356.



18. Obecny stan mojego umysłu?

Zmęczenie. I świadomość, że odpoczynek już nie nadejdzie.

19. Błędy, które najczęściej wybaczam?

Nie wybaczam niczego i nikt w ogóle niczego nikomu nie wybacza, najmniejszej urazy, tak że nie ma sobie co wybaczeniem zawracać głowy. Trzeba się skupić na dobrym wychowaniu, które pozwala wybaczenie udawać i tym samym czyni życie jakoś znośnym.

Szczepan Twardoch

Spróbujmy sami odpowiedzieć:

18. Stan czuwania.

19. Najczęstsze. Natury nie zmienisz.





Justyna Zimna

12 marca o 22:02 · 🌐



Mydlmy się.



Pan Pan Michał

1 godz. · 🌐



koronawirus przestrzega przed kleszczami na wiosnę

„Ja Tołstoja Sonatę Kreutzerowską, ale by się nią nie dobić — zaraz chwyciłam za Szymborskiej listy do Filipowicza (literatura jak zawsze dobrze koresponduje z rzeczywistością, patrz załącznik) pozdro „

/ MR, 17.3.2020

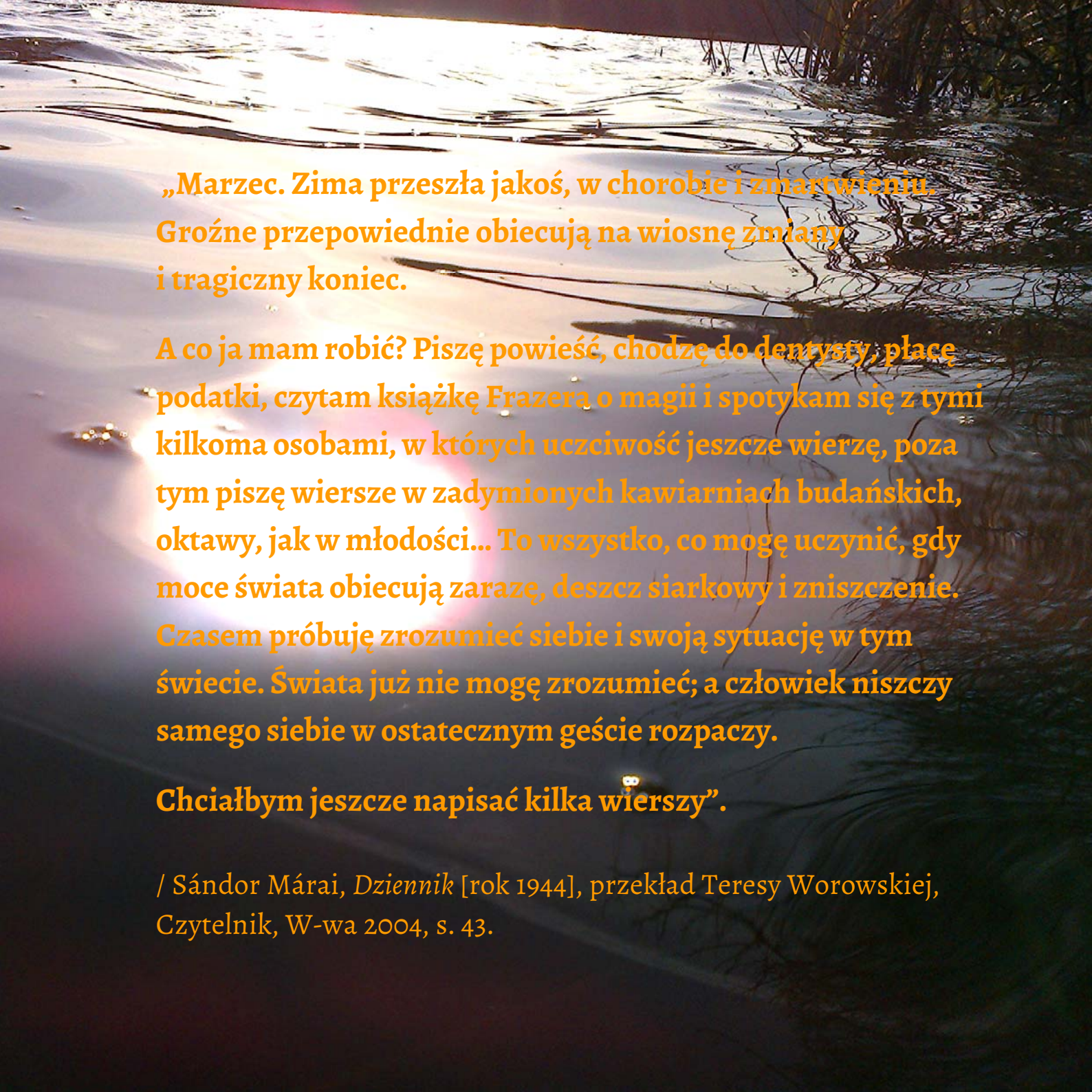
Napisz mi, co robisz, albo jeśli wolisz, pisz sucho i rzadko. I zdystansuj się ode mnie (czy to po polsku?).

Nie wiem, co się dzieje na świecie, ale podejrzewam, że źle?

Całuję cię z zachowaniem zasad higieny – W.

Przedwojenna pocztówka z widokiem apartamentu papieskiego w Pałacu Watykańskim. Janina Katz (1939–2013) – absolwentka polonistyki na UJ, krytyczka, poetka,



A sunset over a body of water, with reeds in the foreground. The sky is a mix of orange, yellow, and blue, reflecting on the water's surface. The reeds are dark and silhouetted against the bright light.

„Marzec. Zima przeszła jakoś, w chorobie i zmartwieniu.
Groźne przepowiednie obiecują na wiosnę zmiany
i tragiczny koniec.

A co ja mam robić? Piszę powieść, chodzę do dentysty, płacę podatki, czytam książkę Frazera o magii i spotykam się z tymi kilkoma osobami, w których uczciwość jeszcze wierzę, poza tym piszę wiersze w zadymionych kawiarniach budańskich, oktawy, jak w młodości... To wszystko, co mogę uczynić, gdy moce świata obiecują zarazę, deszcz siarkowy i zniszczenie. Czasem próbuję zrozumieć siebie i swoją sytuację w tym świecie. Świata już nie mogę zrozumieć; a człowiek niszczy samego siebie w ostatecznym geście rozpacz.

Chciałbym jeszcze napisać kilka wierszy”.

/ Sándor Márai, *Dziennik* [rok 1944], przekład Teresy Worowskiej, Czytelnik, W-wa 2004, s. 43.



- - -

Byłem w ogrodzie botanicznym. O dziwo, tu wiosna nie gorączkuje. Egzotyczne okazy, wiele odmian zimnolubnych i przyjezdnych z daleka. Roślinność bardzo zadbana i ospała. Więcej zieleni miałem po drodze, na skwerach, w podwórkach, między blokami. Czyżby im trudniej, tym bujniej chwaści się pośpiech? Mniej aut, puste tramwaje i autobusy, rozrzedzone spaliny, spowolnienie w powietrzu... Wkrótce leniwość zakwitnie przy domach.

/ mZ 14.3.2020

„Jaka będzie przyszłość?... «Przełom»?... Ale przecież przyszłość jest już tu! Czy może być czym innym niż skutkiem teraźniejszości, czy jakakolwiek inna przyszłość wyrośnie z kielków, które obecna epoka w sobie nosi i przechowuje? [...]”.

/ Sándor Márai, *Dziennik* [rok 1944], przekład Teresy Worowskiej, Czytelnik, W-wa 2004, s. 57.

DRZEWA i
KWITNACE W
OSNA
LEWY

BT nr 364 / 17.3.2020
for dast